

Gdańsk pod władzą hitlerowców po niedzielnych wyborach

Wynik wyborów do sejmiku gdańskiego przedstawia się następująco:

	1933 r.	1930 r.
Hitlerowcy	38	12
Socjaliści	13	19
Komuniści	5	7
Centrum	10	11
Niemiecko-narodowi	4	10
Grupy, śródką	—	11
Polacy	2	2

72

wyborów, jako jedyni zwycięscy. Główne znaczenie wyborów wczorajszych — oświadcza „Berliner Ztg. am Mittag”, leży w pokonaniu obu stronnictw marksistowskich. Obejmując pełną władzę w w. m. Gdańsku narodowi socjaliści wzięli na siebie zarazem olbrzymią odpowiedzialność za przyszłość Gdańska. Wobec deklaracji przywódców narodowo-socjalistycznych, złożonej wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, nie należy się liczyć z zasadniczą zmianą kursu w polityce zagranicznej. Narodowi socjaliści nie myślą o naruszeniu istniejących umów międzynarodowych.

Forster proklamuje „nierozwiązalny” związek z Niemcami

Przedstawiciel Expressu Porannego zwrócił się dziś do posła polskiego Czarneckiego o oświecenie wyniku wyborów. Poseł Czarnecki oświadczył:

— Z wyniku wyborów nie jestem zadowolony. Uważam, iż zbyt mało było wystawienie dwu list polskich. Autorzy tego pomysłu wychodzili z założenia, iż listy polskie zdobędą razem trzy mandaty. Obliczenia te, jak było do przewidzenia, okazały się mylne. Lista dr. Moczyńskiego nie pozyskała ani głosów Żydów, ani socjalistów, ani niezadowolonych Niemców. Zysku nie odnieśliśmy żadnego, natomiast straty moralne są poważne. Stosunek Polaków do Niemców w Gdańsku wynosi 1:30, zaś stosunek list polskich do niemieckich 1:3.

rowców Forstera i kandydata na senatora spraw wewnętrznych Greisera.

Niemiecko - narodowa „Danziger Allgemeine Ztg.” usiłuje wykazać, że straty, jakie partia poniosła, nie są symptomem niezadowolenia z rządów prezydenta Ziehla, lecz dowodem wzmocnienia nowych dążeń narodu niemieckiego, jak ma miejsce w Rzeszy.

Posel Czarnecki o wyniku wyborów

Jak widać z tego w opinii Gdańka zaszły olbrzymie przeobrażenia. Hitlerowcy uzyskali około 200 proc. głosów. Poza tym stracili wszystkie listy z wyjątkiem centrum katolickiego, które notuje nie znaczny przyrost głosów, jakkolwiek mimo to stracił zapewne jeden mandat.

Również Polacy nie ponieśli straty, lecz przeciwnie nieznacznie zyskali, mianowicie 349 głosów.

Natomiast socjaliści stracili około 30 proc. głosów, komuniści 25 proc., niemiecko - narodowi 60 proc. głosów.

Udział głosujących był olbrzymi. Mianowicie osiągnął 95 proc. uprawnionych do głosowania, pod czas gdy w wyborach poprzednich wzięło udział zaledwie 89 proc. uprawnionych do głosowania.

Polacy głosowali na dwie listy: nr. 8 p. Czarneckiego i nr. 9 dr. Moczyńskiego. Stosunek głosów, zgromadzonych przez te dwie listy wynosił mniej więcej 4:2 na korzyść listy nr. 8. W ten sposób do sejmiku gdańskiego wejdzie dwu Polaków z listy nr. 8, mianowicie p. Czarnecki i ks. Komorowski.

Żydzi gdańscy poparli prawdopodobnie częściowo niemiecko - narodowych, częściowo zaś centrum. Tylko nieliczne głosy żydowskie znalazły się na liście polskiej.

Po instrukcje do... Berlina

GDANSK, 29.5. Czołowy kandydat listy hitlerowców i kandydat na prezesa senatu dr. Rauschning wczoraj wieczorem wyjechał do Berlina. Dziś o godz. 11-ej ma omda przedstawić omda prasie niemieckiej oświadczenie o sytuacji w Gdańsku i swych zamiarach na przyszłość.

Pobite partje o wyborach

GDANSK, 29.5. Dzisiejsze pisma poszczególnych partij osadzają wynik wyborów, do Volksstagu w sposób następujący:

Organ partij centrowej „Danziger Landesztg.” wyraża zadowolenie z faktu, że ilość głosów oddanych na nią nawet się zwiększyła. Zmianę konstytucji, zaznacza dziennik, narodowi socjaliści będą mogli przeprowadzić jedynie przy współudziale partij centrowej i niemiecko-narodowych.

Socjalistyczna „Danziger Volksstimme” przyznaje, że partia poniosła poważne straty, uważa jednak, że przy obecnych panujących w Gdańsku warunkach — ludność

pracująca pozostała wierna partii, która w nowym Volkstagu będzie najsilniejszą partią opozycyjną i wogóle nalicznější frakcją po hitlerowcach.

Organ socjalistyczny pesymistycznie zapatruje się na dalsze kształtowanie się stosunków między Polską a Gdańskiem i nie daje wiary uspokajającym oświadczeniom przyszłego prezydenta senatu Rauschninga, przywódcy hitlerowców.

Odlot kpt. Skarżyńskiego do Kurytyby

RIO DE JANEIRO, 29. 5. — Kpt. Skarżyński wystartował o godz. 9 m. 45 do Kurytyby, gdzie powinien lądować między godz. 13 a 14.

Przy odlocie obecni byli poseł pełnomocny R. P. p. Grabowski

oraz szef gabinetu ministra spr. wojskowych, który ofiarował kpt. Skarżyńskiemu spadochron. Lotnika polskiego eskortowała eskadra pod dowództwem asa lotnictwa brazylijskiego płk. Braga.

Popiersie Tadeusza Hołównki w gmachu sejmowym

W czwartek, 1 czerwca o g. 10 min. 30 w gmachu Sejmu odbędzie się uroczystość odsłonięcia popiersia ś.p. posła Tadeusza Hołównki.

Popiersie to, ufundowane sta-

ranem Komitetu uczczenia zmarłego, ustawione zostanie w wielkim holu na tle witraża, oddzielającego hol od sal obrad sejmowych i gabinetu marszałka Sejmu.

365 kilometrów na godzinę w zawodach samolotów lekkiej wagi

PARYŻ, 29.5. — W zawodach o pułhar barona Deutsche de la Meurthe, które rozpoczęły się dziś rano, pierwszy wystartował o godzinie 9.45 — lotnik angielski Comper, za którym podążały w odstępach 2-minutowych 5 pozostałych zawodników.

W zawodach tych, będących próbą szybkości dla aeroplanów lekkiego typu, zwyciężył Francuz Salet, który przebył dystans 100 km. w 17 minut 25 sek., osiągając przez ciętną szybkość 365 klm. na godzinę.

Drugi był zawodnik angielski, Comper, który pokrył ten dystans

w 23 minuty 40 sek., uzyskując szybkość 264 klm. na godzinę.

Dziś zwolnienie Marjana Fuchsa

GDANSK, 29. 5. — Marjan Fuchs ma być jutro rano zwolniony z aresztu.

Pieniądze w sumie 500 zł., które rodzina wysłała p. Fuchsowi w dniu aresztowania, zostały przez władze gdańskie zaskarżone,



Tatjana Masłowa, emigrantka rosyjska, rodom z Wilna wybrana przez kolonję rosyjską w Paryżu na „Miss Rosję”, uznana w Madrycie jako „Miss Europa 1933 r.”

5 lat więzienia i 1.385.500 zł. Wyrok na inż. Ruszczewskiego z nakazem natychmiastowego aresztowania

Ign. Paderewski do Maurycego Mayzla z podziękowaniem za nagrodę

Na wysłane w dniu 16 maja r. b. zaproszenie do Ignacego Paderewskiego do Morges, na uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w dniu 24 maja, celem wręczenia nagrody muzycznej m. st. Warszawy 1933 roku — wice-prezesa Rady Miejskiej p. Maurycego Mayzla otrzymał w dniu wczorajszym depezę treści następującej:

„Łaskawe zaproszenie zbyt późno otrzymałem, aby nań we-

właściwym czasie odpowiedzieć. Stan zdrowia mojego po wielomiesięcznej wyjątkowej pracy nie pozwala mi, niestety, stawiać się osobiście dla otrzymania przyznanej mi przez stołeczne miasto Warszawy nagrody. Proszę Pana Prezesa o przyjęcie z wyrazem serdecznej podziękacji zapewnienia mego wysokiego szacunku.

Paderewski.”

Misja profesora Młynarskiego w Grecji

ATENY, 29. 5. — Profesor Feliks Młynarski, który tu przybył jako delegat Ligi Narodów i członek komisji ekspertów do zbadania stanu gospodarczego i finansowego Grecji, zło-

żył oficjalne wizyty i zajął się rozpatrywaniem materiałów, zgromadzonych przez komisję. Dn. 2 czerwca profesor Młynarski udaje się do Londynu na sesję komisji finansowej Ligi.

Kolonia dla dzieci pracowników P. K. O.



Onegdaj odbyło się poświęcenie kolonii letniej dla dzieci pracowników P. K. O., pod Świdrem. Na zdjęciu od lewej: dyr. Strzegocki, n. Grubarska, prez. P. K. O. Grubacz i dr. Dobrucki.

Sala II-ga sądu okręgowego w Warszawie, gdzie w ciągu dwu z górą miesięcy toczył się proces inż. Ruszczewskiego, zalegała wczoraj o godz. 3-ej publiczność, oczekująca na ogłoszenie wyroku.

Inż. Ruszczewski zdradza lekkie podniecenie, stara się jednak być opanowanym i rozmawia swobodnie ze swym obrońcą.

Punktualnie w oznaczonej godzinie wyszedł prezes Duda wraz z asystującymi mu sędziami w celu ogłoszenia wyroku.

Rozpoczęło się odczytywanie długiej listy zarzucanych oskarżonemu przestępstw, uznanych za udowodnione przez sąd. Trwało to około pół godziny, nim wreszcie padły właściwe słowa wyroku.

Przewodniczący czyta w wyroku, iż sąd uznał inż. Ruszczewskiego winnym działaniu umyślnie na szkodę skarbu przez przekroczenie budżetu przy nakręcaniu filmu „Ta jennica skrzyński pocztowej”. Budżet został przekroczony o 130 tys. zł., przez co wynika dla skarbu państwa bardzo poważna szkoda, gdyż dochód z filmu wyniósł tylko 64 tys. zł., przy ogólnej wydatkowanej sumie 300 tys. zł.

Inż. Ruszczewski został uznany winnym nadużyć na stanowisku kierownika budowy gmachu poczty w Gdyni i centrali telefonów w Warszawie. Przy prowadzeniu tych robót działał na szkodę skarbu państwa, bezprawnie rozszerzając koszty pracy w Gdyni z miliona złotych do 4 mil. zł. i postępując wbrew przepisom w stosunkach z firmą Mikulski i Machajski. Sąd uznaje za dowiedzione, że oskarżony umyślnie podwyższył firmie tej ceny, narażając skarbu państwa na straty. Inż. Ruszczewski wbrew okólnikowi ministerstwa skarbu, oddawał roboty z wolnej ręki firmie Mikulski i przez powierzenie tej firmie robót ziemnych, żelazo-betonowych i innych, naraził skarbu państwa na straty.

Oskarżony wbrew okólnikowi ministerstwa skarbu wypłacał firmie Mikulski zaliczki w ten sposób, że przekroczył one o 97.000 zł. sumę należną. Zaliczki te były nieopłacone i niezabezpieczone, co spowodowało nowe straty.

W ostatecznym rozliczeniu firma Mikulski powinna była zwrócić 305.000 zł., które okazały się jednak nieściągalne, dlatego właśnie, że inż. Ruszczewski nie postarał

sia o należyte zabezpieczenie praw ministerstwa poczt przy umowach z przedsiębiorcą.

Dalej uznano inż. Ruszczewskiego winnym rozmyślnego przepięcenia ceny za kamień polny w sumie 389.000 zł. oraz za magazynowanie kamienia tłuczonego na 157.000 zł.

Jeśli chodzi o budowę centrali telefonów w Warszawie, to sąd jako winę oskarżonemu poczytał fakt niezapobiegania szkodom skarbu, przez to że oskarżony nie zabezpieczył wypłaconych firmie „Budownictwo i Przemysł” zaliczek, a ponadto nie zastrzegł sobie kar konwencjonalnych za niedotrzymanie terminów. Wreszcie oskarżony zezwolił na bezprocentowe przetrzymywanie pieniędzy przez te firmy.

Jeśli chodzi o łapownictwo, to sąd wszystkie trzy wypadki przytoczenia korzyści materialnej, wyliczone w akcie oskarżenia, uznał za udowodnione. Suma 39.000 zł. przekazana przez oskarżonego do Warszawy na rachunek Bernsteinówny (obecnej żony), stanowi łapówkę. Suma 49.000 zł., wpłacona na rachunek Bernsteinówny, stanowi łapówkę. I suma 50.000 zł., wysygnowana przez Mikulskiego, stanowi również łapówkę.

Dalej oskarżony Ruszczewski dopuścił się przekroczenia władzy ze szkoda dla państwa przez powierzenie robót firmie „Budownictwo i Przemysł”, która nie dysponowała odpowiednimi środkami, co narażo skarbu państwa na straty.

Dalej wyliczono pozostałe jeszcze zarzuty, objęte przez akt oskarżenia i składające się na nadużycia w sumie 1.344.000 złotych.

W chwili, gdy przewodniczący dochodził wreszcie do wyliczenia paragrafów oraz wymiaru kary, inż. Ruszczewski opiera się ciężko o balustradę. Jest całkowicie wyczerpany.

Sąd skazał inż. Ruszczewskiego na: 5 lat więzienia za przekroczenie władzy i działanie na szkodę interesu publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, na 3 lata więzienia za przyjęcie korzyści w związku z czynnościami urzędowymi, na 4 lata więzienia za działanie na szkodę interesu instytucji, w której inż. Ruszczewski był zwierzchnikiem (Wystawa poznańska i filmy), wreszcie na dwa lata więzie-

nia za wypadki, w których przekroczenia władzy nie były związane z osiągnięciem korzyści majątkowych.

Łącznie sąd wymierzył karę 6-ciu lat więzienia. Wobec tego wszakże, iż zastosowano w poszczególnym wypadku amnestię z 1928 r., sąd na tej zasadzie łączny wyrok zmniejszył do pięciu lat więzienia. Ponadto skazano inż. Ruszczewskiego na pozbawienie praw na przeciąg lat sześciu oraz zasądzone od niego na rzecz skarbu państwa 1.344.000 zł. akcji cywilnej, 33.000 zł. kosztów sądowych oraz 8.500 zł. kosztów za prowadzenie sprawy.

Po przeczytaniu sentencji wyroku przewodniczący wygłasza krótkie uzasadnienie, zaznaczając, że sąd oparł swój wyrok na dowodach rzeczowych, zeznaniach świadków i jednomyślniej opinii ekspertów. Ustalono, że inż. Ruszczewski zaanżagowany jako urzędnik kontraktowy w ciągu dwu lat zajmował wybitne stanowiska, mając ciągłe do czynienia z pieniędzmi. Awans następował szybko. Za czynności swoje w ciągu 14 mies. oskarżony pobierał dodatek w sumie 3 tys. zł. miesięcznie. Cieszył się przytem zaufaniem swych zwierzchników. W 1929 r. zostaje dyrektorem centralnego biura budownictwa pocztowego. Mimo, że był wyjątkowo dobrze sytuowany i mógł uczciwie pracować, popełnia szereg nadużyć.

Przewodniczący: — Pozostaje jeszcze kwestia środka zapobiegawczego.

Prokurator: — Chce się wypowiedzieć w tej kwestii. W toku śledztwa po sprzecywaniu zarzutów, inż. Ruszczewski został aresztowany. Środek ten sędzia śledczy uważał za słuszny we własnym rozumowaniu. Jeżeli następnie inż. Ruszczewski został zwolniony, to nastąpiło to jedynie i wyłącznie ze względu na stan jego zdrowia, który wymagał nawet operacji, który wymagał nawet operacji, który wymagał nawet operacji.

— Wobec wysokości wymierzonej kary, — ciągnął prokurator —

zachodzi możliwość ucieczki i oba wa w tym względzie jest uzasadniona. Powołuję się w tym względzie na ostatnie słowo oskarżonego, który powiedział, że mógł uchylić się od stawiania przed sądem, jednak tego nie uczynił, gdyż ma do sądu całkowite zaufanie. W tych warunkach wnoszę o zmianę środka zapobiegawczego, gdyż złożoną przez oskarżonego kaucję w wysokości 10.000 zł. uważam za środek niewystarczający. Wnoszę o zastosowanie bezwzględnej aresztu.

Adw. Świąciecki: — Pan prokurator opiera się na ostatnim słowie oskarżonego. W dalszym ciągu stoje na stanowisku, że oskarżony ma zaufanie do sądu. Zapowiadam w tej sprawie skargę apelacyjną. Bo jeśli oskarżony występuje ze skargą apelacyjną, to orzeczemy, że sąd oparł się na podważeniu ekspertów.

Przewodniczący: — Panie adwokacie, pan to wszystko będzie mógł powiedzieć w skardze apelacyjnej.

Adw. Świąciecki: — W każdym razie wnoszę, by wysoki sąd stwierdził, że oskarżony zachowywał się względem wymiaru sprawiedliwości lojalnie, niema podstaw do przypuszczenia, że teraz będzie inaczej. Składam dwa zaświadczenia lekarskie, stwierdzające stan zdrowia inż. Ruszczewskiego.

Przewodniczący: — Czy oskarżony chce się wypowiedzieć w tej kwestii?

Ruszczewski: — Proszę, by wysoki sąd pozostawił mnie na wolności ze względu na moje zdrowie. Będę w tej sprawie apelował. Uciekać nie mam zamiaru.

Sąd udał się na naradę, poczem przewodniczący ogłosił decyzję o osadzeniu oskarżonego w areszcie bezwzględny z uwagi na orzeczo ny wymiar kary.

Do inż. Ruszczewskiego, który ukrył twarz w dłoniach, podszedł policjant i położył mu rękę na ramieniu....

Przewodniczący: — Pozostaje jeszcze kwestia środka zapobiegawczego.

Prokurator: — Chce się wypowiedzieć w tej kwestii. W toku śledztwa po sprzecywaniu zarzutów, inż. Ruszczewski został aresztowany. Środek ten sędzia śledczy uważał za słuszny we własnym rozumowaniu. Jeżeli następnie inż. Ruszczewski został zwolniony, to nastąpiło to jedynie i wyłącznie ze względu na stan jego zdrowia, który wymagał nawet operacji, który wymagał nawet operacji, który wymagał nawet operacji.

— Wobec wysokości wymierzonej kary, — ciągnął prokurator —

zachodzi możliwość ucieczki i oba wa w tym względzie jest uzasadniona. Powołuję się w tym względzie na ostatnie słowo oskarżonego, który powiedział, że mógł uchylić się od stawiania przed sądem, jednak tego nie uczynił, gdyż ma do sądu całkowite zaufanie. W tych warunkach wnoszę o zmianę środka zapobiegawczego, gdyż złożoną przez oskarżonego kaucję w wysokości 10.000 zł. uważam za środek niewystarczający. Wnoszę o zastosowanie bezwzględnej aresztu.

Dzień polityczny

W M. S. Z.

Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck przyjął wczoraj ambasadora Francji, p. Laroche'a, posła Rumunii, p. Cadere, oraz attaché wojskowego poselstwa szwedzkiego mjr. Millquist, który złożył o ministrowi wizytę połączoną.

Cyniczna gra wójta z Wierzchostawic

Wywłaszczenie ziemian bez odszkodowania

W kraju, w którym 70 proc. ludności mieszka na wsi i zajmują się rolnictwem, kongres połączonych od kilku lat w jedną wspólną organizację trzech partii — Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego — powinien budzić pewne zainteresowanie, zwłaszcza jeśli ta organizacja zajmując stanowisko opozycyjne.

A jednak ani śladu niema takiego zainteresowania... W Sejmie ciężar gatunkowy wystąpienia Stronnictwa Ludowego jest nikły, a do obrad i uchwał kongresu ogół społeczeństwa nie przywiązuje poważniejszej wagi.

Piszemy to nie bez żalu. Reprezentacja naszego włościaństwa — oczywiście reprezentacja poważna, budząca szacunek — powinna w naszym życiu publicznym odgrywać wybitniejszą rolę, niż ją odegrała w niemal 15 latach naszego niepodległego bytu.

Dlaczego tak się stało? Skąd ten brak powagi, to niewielkie znaczenie, jakie w wolnej Polsce posiada nie włościanin, a jego patentowani rzecznicy polityczni? Dlaczego wpływ takiego Wyzwolenia w b. Kongresówce lub Piasta w b. Galicji był o wiele większy, gdy radził zaborcy, niż od chwili gdy tym samym ludzior przyszło reprezentować stan włościański w niepodległej Polsce? Kto jest temu winien, że tak się stało? Co — nietylko teraz, po przewrocie majowym a już o wiele dawniej, bo niemal od zarania wskrzeszonej niepodległości — paraliżuje wpływ tych organizacji chłopskich?

Aby na te niepokojące i podstępne tak często cisnące się pytania odpowiedzieć, trzeba by się podjąć trud kroczenia po linii zygawkowej, dziwnie poplątanej, po jakiej od 15 niemal lat prowadzi przywódca trzech partii chłopskich ruch ludowy.

Ale wystarczy również przegwoździć ostatni akt tego zespołu partii ludowych, przypatrzyć się temu, co właśnie teraz się stało, aby zrozumieć, dlaczego „działalność” tych przywódców włościańskich na serio traktować niepodobna.

Właśnie odbył się kongres Stronnictwa Ludowego, będącego — jak już zaznaczyliśmy — zlepkiem trzech partii o trzech różnych nastawieniach: zachowawczego „Piasta”, skupiającego zamożniejsze sfery włościańskie; socjalizującego „Wyzwolenia”; i bardziej ości radykalnego Stron. Chłopskiego, mającego sferę wpływów wśród posiadaczy gospodarstw karłowatych i chłopskich bezrolnych.

Nazewnierz te trzy odłamy chcą jednak uchodzić za jedną całość, szarmonizowaną, uzgodzoną. Dzieje się to oczywiście kosztem wiecznych kompromisów, ciągłym sprowadzaniem do wspólnego mianownika rozbieżności, które faktycznie usunąć się nie dają... Stąd wzajemna nieufność, stąd podrywki, maskowane nazewnierz — i stąd ciągłe „rewolucje pałacowe”, i sesje, których w 15 latach było już kilkanaście...

Ale to już sprawa wewnętrzna

na tej organizacji, udającej jednolitą, a wstrząsaną wciąż wewnętrznymi waściami.

Gorzej, gdy nazewnierz promieniuja hasła czy uchwały, u których kolebki, jako piastunka, czuwa... nieścisłość, czy nawet zakłamanie.

Weźmy ostatni przykład. Kongres Stronnictwa Ludowego uchwalił, że w programie partyjnym należy umieścić punkt, domagający się „bezwzględnej” propagandy przez państwo bezplatnie wielkich obszarów ziemskich.

Przeprowadzenie reformy rolnej przez wywłaszczenie ziemian bez odszkodowania było przed 13 laty, gdy Sejm Szwedzki uchwalił reformę rolną, bardzo głośno i namiętnie przez radykalne żywioły włościańskie propagowanym hasłem.

I kto je utracił? Kto „wywłaszczył” ziemian przed wywłaszczeniem bez odszkodowania? Nie kto inny, jak obecny prezes Stronnictwa Ludowego, jego najwybitniejsza osobistość, Wincenty Witos. Sprzymierzył się on „paktem lancorońskim” z prawicą, pokumał z reakcją i — utracił wywłaszczenie bez odszkodowania. A mógł wywłaszczyć, co mu się żywnie podobało. Był kilkakrotnie szefem rządu, trząsł Sejmem, u-

kładał w nim różne większości — ale reformy rolnej w formie wywłaszczenia ziemian bez odszkodowania nie realizował...

Teraz zaś, gdy najniższego — na szczęście — pozytywnego wpływu nie ma, teraz... przypomina sobie wywłaszczenie bez odszkodowania! Teraz rzuca to hasło na wieś, jako zaczyn fermentu, teraz nagle ten reprezentant konserwatywnego odłamu włościaństwa podnosi pięść w stronę ziemianstwa i grozi: ziemia za darmo! wywłaszczyć!

Cóż to jest? Tylko taktyczna gra... bez szans najmniejszych, bez realnej podstawy — gra tem cyniczniejsza, gdy się zważy, że wójt z Wierzchostawic stoi jedną nogą w obozie radykalnym, a drugą wkracza na podwórko korfiantowe, czy obwiepolskie, a więc reakcyjne...

Oto klasyczny przykład tej zygawkowej, nieskoordynowanej polityki, którą od 15 lat uprawiają u nas przywódcy, mieniący się orodownikami chłopów, a w istocie swej deprecjonującej te olbrzymie wartości, jakie tkwią w ruchu ludowym.

I dlatego, choć w kraju mamy 70 proc. ludności włościańskiej, nie odgrywa ona tej roli, jaką powinna.

Odegra ją, gdy będzie miała przywódców — innych.

Położenie gospodarcze Polski

w oświetleniu Banku Gosp. Krajowego

Wedle ogłoszonej przez B. G. K. oceny naszego położenia gospodarczego wpływ spadku dolara w Polsce zaznaczył się o tyle, że przez pewien czas trwał odpływ wkładów dolarowych z banków, względnie zamiana tych wkładów na złoto oraz zniżka kursów żywności dolarowych.

Z początkiem maja ubytek wkładów dolarowych ustał.

W przeciwieństwie do poprzednich okresów silniejszych wahań dolara, obecnie wycofywane z banków pieniądze przebiegają nie byty teatralizowane, lecz obracane w dużej mierze na inwestycje rzeczowe, w związku z czym dało się zauważyć znacznie większe zainteresowanie nieruchomością.

W instytucjach oszczędnościowych przysrost wkładów trwał w dalszym ciągu.

W związku z sezonowym ożywieniem w budownictwie i w niektórych działach przemysłu wzrosło zapotrzebowanie kredytu, pokrywane głównie przez Bank Polski i banki państwowe.

Równocześnie nastąpiło polepszenie wypłacalności kredytobiorców, co przysporzyło w dużej mierze ustawom oddłużeniowym.

Poprawa ta uwidoczniła się przede wszystkim w rolnictwie, gdzie przeżywała się do tego, również lekka poprawa cen zbóż i bydła, zbytu tych produktów natomiast, a w szczególności eksport zmniejszył się w porównaniu z miesiącem poprzednim.

W dziale produkcji przemysłowej zaznaczył się spadek wydobycia i zbytu w górnictwie węglowym, wywołany w dużej mierze czynnikami sezonowymi. Produkcja hut obniżyła się nieznacznie w porównaniu z miesiącem poprzednim, utrzymując się jednak na poziomie blisko dwukrotnie wyższym, niż przed rokiem. Wywóz produktów hutniczych, jak również i cynku wykazał poważny wzrost.

W przemyśle metalowo-maszynowym ożywienie sezonowe dotad się nie uwidoczniło poza nielicznymi zakładami w niektórych branżach. W przemyśle włókienniczym natomiast po zakończeniu strajku, a częściowo w związku ze spadkiem kursu dolara, ożywienie sezonowe przybrało większe rozmiały. Przemysł chemiczny zakończył już wiosenny sezon sprzedaży nawozów sztucznych. W przemyśle mineralnym rozpoczęło się sezonu wiosennego przyniosło dotychczas tylko niewielkie ożywienie w produkcji.

Obroty handlowe na rynku krajowym w związku z okresem świątecznym i nastaniem sezonu wiosennego ożywiły się dość znacznie, szczególnie w branżach odzieżowych. W handlu zagranicznym natomiast nastąpił spadek wywozu przy jednoczesnym wzroście przywozu, wskutek czego saldo dodatnie bilansu handlowego było mniejsze, aniżeli w miesiącu poprzednim. Liczba bezrobotnych wykazała poważny spadek w związku ze wzrostem zatrudnienia w przemyśle i podjęciem robót publicznych.

Ostrzeżenia przed szaleństwem

Prasa francuska przeciw paktowi 4-ch

PARYŻ, 29. 5. — „Le Matin” donosi, że rada ambasady brytyjskiej w Paryżu Campbell wręczył wczoraj wieczorem premierowi Daladier tekst noty werbalnej, w której Londyn wyraża zgodę na ostatni tekst paktu czterech mocarstw, włączając do niego 16 paktów Ligi Narodów, mówiący o sankcjach.

PARYŻ, 29. 5. — „Paris Soir” donosi, iż w najbliższym czasie należy się spodziewać podpisania paktu czterech, decydującego o rozmowach odbędzie się dziś w godzinach wieczornych w czasie spotkania premiera Daladiera z Paul - Boncourm.

Wobec tego, że wszelkie trudności zostały już usunięte, zapowiedziana wizyta Normana Davisa u premiera Daladiera nie odbędzie się. Również opóźni swój przyjazd do Paryża minister spraw zagranicznych Anglii Simon.

PARYŻ, 29. 5. — „Le Matin” na podstawie źródłowych informacji potwierdza wiadomość, iż na najbliższej swej konferencji Mała Ententa wobec otrzymania dostatecznych zapewnień, iż kwestia rewizji traktatów nie będzie podnoszona po zawarciu paktu czterech, ogłosi komunikat, który uzna za właściwe nie przeciwstawiać się porozumieniom poszczególnych ugrupowań państw.

Polska natomiast — wedle informacji „Le Matin” — zajęła stanowisko odmienne. Polityka jej polegać będzie na ogłoszeniu całkowitego desinteressement, mającego dowodzić, iż nie chce ona nie wiedzieć o pakcie czterech, ani o ewentualnych decyzjach, lub sugestjach, wypływających z tego paktu.

Koncepta Mussoliniego podziału wpływów w Europie zdaje się realizować. Jedną sferą wpływów pozostawiono będzie Niemcom, drugą Włochom. Francji pozostawia się swobodną ekspansję w jej koloniach, z jednoczesnym usunięciem jej ze sfery między Bałtykiem a Morzem Czarnym.

Pomysł ten może całkowicie zmienić równowagę sił w Europie i konsekwencje tego mogą być niesłychanie ważne. „Le Rempart” zapytuje, czy zbrodnia będzie dokonana i zapowiada, iż jeżeli premier Daladier zgodzi się na taką hańbę, podniesie przeciwko sobie większość parlamentu i jednomyślną opinię kraju. Powołując się na Montalamberta, dziennik pisze: „Jest coś gorszego od katy, to łaskawość”.

„Figaro” pisze, że jeżeli dojdzie do podpisania tego instrumentu rewizji traktatów, to wydaje się możliwe zerwanie więzów zaufania i przyjaźni, łączących Polskę i Małą Ententę z Francją.

„Le Journal des Debats” nazywa

pakt czterech szaleństwem. Jeżeli rząd zgodzi się na podpisanie paktu, upadek jego jest nieunikniony.

Dla uspokojenia opinii publicznej podaje się do wiadomości, iż Polska i Mała Ententa otrzymały szereg zapewnień co do nienaruszalności traktatów i że pokój zapewniony jest na 10 lat. Sa to wszystkie nieścisłości.

Mała Ententa i Polska mogą z

godnością ogłosić swoje desinteressement w stosunku do paktu, którego realizacji nie przeszkadza, przyjmując do wiadomości, że, według którejś nigdy mowy nie będzie o rewizji traktatów.

Byłoby naiwnością sądzić, iż Niemcy i Włochy nie mają jakiegoś określonego celu, dając tak gwałtowno do pozytywnego zrealizowania paktu czterech mocarstw.

Okupacja zagłębia Ruhry

na wypadek niewypłacalności Niemiec

LONDYN, 29. 5. — „Sunday Express” występuje dziś z sensacyjną zapowiedzią, że Niemcy sterują w kierunku kryzysu płatniczego i że zamierzają na konferencji ekonomicznej w Londynie ujawnić swą decyzję zawieszenia spłaty wszystkich długów zagranicznych.

Na zebraniu wierzycieli Niemiec, które odbędzie się jutro w Berlinie, Schacht nie ujawni jeszcze ostatecznej decyzji, lecz zażąda, aby na razie daleko idących ulg, grożąc, że w przyszłości Niemcy znaleź się mogą w niewypłacalności.

Zdaniem dziennika w przededniu światowej konferencji gospodarczej Niemcy zagrożą swą niewypłacalnością. Gazeta przewiduje, że Francja, która w bardzo znacznych sumach zaangażowana jest w

szcza w pożyczce Younga i Davesa, przystąpi wówczas do zastosowania sankcji.

Mała ona już jakoby poczyniła wszelkie przygotowania do ponownego zajęcia Ruhry, przedewszystkiem zaś do zniszczenia niemieckiego przemysłu wojennego, fabrykującej masowo broń na obszarze zagłębia Ruhry.

Nastroje we Francji, stwierdza dalej „Sunday Express” nie uległy uspokojeniu wobec manifestacji biliterskich, jakie odbywały się w zdemobilizowanej strefie na cześć sabotażysty Schlegettera. Te demonstracje mogą tylko dać Francji nowy pretekst do stwierdzenia złamania przez Niemcy traktatu wersalskiego, co pociągnie za sobą sankcje.

Pod dyktando Hitlera

konstytucja dla kościoła ewangelickiego

BERLIN, 29. 5. — Przedstawicielem niemieckich kościołów ewangelickich wybrali na pierwszego biskupa Rzeszy pastora von Bodelschwingha.

W porozumieniu z przedstawici

ciem kanclerza Hitlera pastorem Müllerem, opracowana zostanie konstytucja przyszłego, zjednoczonego kościoła ewangelickiego w Rzeszy.

Kłeska New-Yorku

Domy podgryzane przez termity

NOWY JORK, 29. 5. Nowa, niezwykła kłeska nawiedziła Nowy Jork. Groźne termity, prawdopodobnie z krajów podzwrotnikowych rozpoczęły swe dzieło zniszczenia w kilku dzielnicach nowojorskich, na Long Island i w sąsiednim stanie New Jersey.

W Nowym Jorku przy 42-iej ulicy zagrożony jest podziemna pracownia termistów jeden z teatrów.

W New Jersey zapadł się dom

drewniany, a fortepian naskutek podminowania podłogi wpadł do piwnicy.

Groźne szerszenie się tych straszliwych owadów budzi w Nowym Jorku prawdziwy niepokój.

Biuro entomologiczne departamentu rolnictwa w Waszyngtonie pracuje energicznie nad zapobieżeniem katastrofie i wyniszczeniem termistów.

Katedra gruźlicy w Helsinkach

z fundacji prezydenta republiki fińskiej

Prezydent republiki fińskiej, Svinhufvud przeznaczył wreczemu mu z okazji 70-iej rocznicy urodzin dar narodowy w sumie

1,2 milionów fmek. na utworzenie zwyczajnej katedry nauki o gruźlicy na uniwersytecie w Helsinkach.

Skazanie akademików

za awantury w jadalni

Ostatnie awantury w jadalni domu akademickiego przy ul. Grójeckiej w Warszawie znalazły swój epilog w sądzie starosądeckim, który w trybie administracyjnym skazał dwu przewodników tych zajęć, akademików Bohuna i Chodźkę na 4 tygodnie aresztu każdego.

Sędzia śledczy, który w tej przy

krej sprawie prowadził dochodzenie, biorąc pod uwagę, że obydwoje akademicy w czasie awantury zachowywali się bardzo „grywnie, biłac swych przeciwników krzesłkami, a nawet nożami, polecił zastosować wobec obydwoj skazanych bezwzględny areszt.

Sir John Hope Simpson

nowy W. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku

LONDYN, 29. 5. — W związku z mianowaniem p. Rostinga dyrektorem sekcji mniejszościowej sekretariatu Ligi Narodów, „Sunday Times” dowiaduje się, że mianowanie czynnik genewski wysuwają jako kandydata na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Anglika. Kandydatem tym jest sir John Hope Simpson.

Simpson w czasie od 1926 do 1930 r. stał na czele akcji ratowniczej, zainicjowanej przez Ligę Narodów, w sprawie osiedlenia Greków, u-

chodźców z Azji Mniejszej. Simpson wywiał się wówczas umiarkowanie ze swego zadania i zdobył uznanie kół Ligi jako zdolny administrator.

„Observer”, nie wymieniając wprawdzie żadnego nazwiska — twierdzi również, iż w kołach odpowiedzialnych, związanych z losami Gdańska, wysuwają kandydaturę Anglika jako dającego więcej rejonów zdolności administracyjnych, aniżeli przejawiał był zbytni bierny p. Rosting.

Rugi Polaków

z magistratów niemieckich

PIŁA, 29. 5. — Na mocy zarządzenia rejencji w Pile zwolniono z zajmowanych stanowisk członków magistratu miasteczka Pszczew (Betsche) w powiecie międzyrzeckim (Meseritz). Na ich miejsce mianowano komisarycznych członków, a mianowicie dwóch hitlerowców i jednego przedstawiciela blo-

ku czarno-biało-czerwonego.

W liczbie zwolnionych znajdował się przedstawiciel Polaków miasta Pszczewa Paździorek.

Tem niesprawiedliwym zarządzeniem rejencji ludność polska Pszczew została pozbawiona swego jedynego przedstawiciela w zarządzie miasta.

Za co więziony jest

Marjan Fuks w Gdańsku

Telefonem od specjalnego wystannika. GDANSK, 29. 5. Prasa gdańska ogłasza nazwiska rzekomych uczestników głośnej sprawy Marjana Fuksa. Dzienniki twierdzą, iż do sceny filmowej bicia Żydów przez hitlerowców pozwali Fuksowi czterech polscy urzędnicy.

Rolę narodowych socjalistów mieli odegrać urzędnicy polskiej dyrekcji kolejowej Adolf Zwijas i Józef Kofa, zaś dwój Żydów — sekretarz dyrekcji kolejowej Władysław Janelli i urzędnik kancelarii. Komisariatu Generalnego Kucharski. Mundury narodowych socjalistów zostały wykonane na zlecenie dr. Moczyńskiego przez krawca gdańskiego Jarcemeka.

Jak twierdzą dzienniki, głównym in-

spiratorem zdjęć miał być dr. Moczyński, który skłonił Marjana Fuksa do włączenia sceny pobicia Żydów do kroniki filmowej z wyborów gdańskich. Film nakręcony przez Fuksa został wywołany i odegrany w przedmiejscu polski przed zaproszonymi gośćmi, wśród których był wysoki komisarz Ligi Narodów Rosting, komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee, prezydent senatu Ziemi i konsulowie państw obcych w Gdańsku.

Ze sprawy Marjana Fuksa dzienniki uczyniły argument polityczny, którym usiłowali zniechęcić wyborców do głosowania na listy polskie.

Nie ulega wątpliwości, że afera ta została przejawiana.

Goebbels w Rzymie

u króla i Mussoliniego

RZYM, 29. 5. — Agencja Stefani donosi, że król przyjął na audjencji przybyłego dziś rano do Rzymu ministra propagandy Rze-

szy Goebbelsa. Po audjencji Goebbels odbył dłuższą serdeczną rozmowę z Mussolinim.

GIEŁDA

Warszawa, 29-go maja.
Dewizy: Belgia 124.25 (sprzedaż 124.56, kupno 123.75); Holandia 359.70 (sprzedaż 360.60, kupno 358.80); Londyn 29.95 — 29.90 (sprzedaż 30.08, kupno 29.78); Nowy Jork 7.54 (sprzedaż 7.58, kupno 7.50); Nowy Jork (kabel) 7.55 (sprzedaż 7.59, kupno 7.51); Paryż 35.10 (sprzedaż 35.19, kupno 35.01); Szwajcaria 172.30 (sprzedaż 172.73, kupno 171.87); Sztokholm 154.00 (sprzedaż 154.75, kupno 153.25).

Papiery procentowe: 7 proc. poź. stabilizacyjna 49.00 — 48.88 — 49.25, odcinki po 100 dol. 52.50 (w proc.); 4 proc. państw. poź. premijowa dolarowa 49.00 — 49.25; 5 proc. konwersyjna

43.50; 6 proc. poź. dolarowa 48.75 (w proc.); 8 proc. LŻ Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. LŻ Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. LŻ Banku rolnego 83.25; 8 proc. LŻ Warszawy 39.50 — 40.25 — 39.75; 10 proc. LŻ Lublina 33.50; 10 proc. m. Siedlec 32.00.

Akcje: Bank Polski 74.25 — 73.75 — 74.00; Lipop 11.00; Starachowice 8.85.

Tendencja dla pożyczek państwowych — niejednoznaczna. Obroty akcjami małe.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PARTJA KOMUNISTYCZNA ROZWIĄZANA W AUSTRII

W Austrii rozwiązano partię komunistyczną na całym obszarze państwa. Dekret rady ministrów wywołał radość w obozie socjalistycznym, zaniepokojenie wśród hitlerowców.

DE VALERA U PAPIEŻA

Ojciec święty przyjął w Watykanie prezydenta Irlandii de Valere i wręczył mu wielką wstęgę orderu Piusa IX-go.

GANDHI PO GŁODÓWCE

Gandhi ukończył 3-tygodniową głodówkę w obronie pariasów. Lekkie przeziębienie ma szybki powrót do zdrowia.

Pierwszym pokarmem Mahatmy po głodówce był sok pomarańczowy. Po ogłoszeniu brydy, która ma przez 3 tygodnie urosła, zamierza on przyjąć dziennikarzy i fotografów.

NIE CHCIELI SŁUCHAĆ SZEFA PAŃSTWA

Opozycja w parlamencie estońskim urządziła obstrukcję i nie dopuściła do głosu szefa państwa, J. Tonissona, któ-

ry wystąpił z deklaracją programową. W deklaracji tej, z którą szef państwa zająłomil prasę, zapowiada on stopniowe zniesienie ograniczeń walutowych.

18.000 DOLARÓW ZA ZERWANIE NARZECZEŃSTWA

Główny zapaśnik polski w Ameryce, Stanisław Zbyszko Cyganiewicz zapłacił za zerwanie narzeczeństwa 18.000 dolarów.

Taki wyrok ogłosił sąd w procesie, jaki Cyganiewiczowi wytoczyła p. Buszkówna, nauczycielka muzyki w Winnipeg w Kanadzie.

Udowodniła ona swe pretensje listami, w których atleta przyrzekał jej od 1926 r. małżeństwo.

ZGON MALARZA POLSKIEGO

W Rzymie zmarł Leon Kaufman (Kamit) znany malarz polski.

ROSJANKA — MISS EUROPA

W Madrycie dokonano wyboru królowej piękności Europy. Została nią p. Tatjana Masłowa, Rosjanka, zamieszkała na emigracji.

Trzej bracia kochani przez kobiety... Szczęśliwe i nieszczęśliwe małżeństwa

Pisaliśmy już na tem miejscu o tem, że jeden z książąt Mdivani zaręczył się ostatnio z najbogatszą panną świata, miss Barbara Hutton, jedyną spadkobierczynią majątków właściciela słynnej firmy Woolwortha w Nowym Jorku.

Mimo sprzeciwu ojca, jedynaczka, która nazywała „dziesięciomilionową panną” (Oczywiście, chodzi tu o 10 milionów funtów sztet., nie złotych) postanowiła poślubić wybranego swego serca. Opowiada ona wszystkim, że małżeństwo to wybawi ją z kłopotów dawania dzieł „koszy” dziennie, napastującym ją adoratorom. Ale wszyscy wiedzą, że chodzi jej całkiem o coś innego. Zakochała się w pięknym Mdivani. Przy tej okazji warto przypomnieć, że wszyscy bracia Mdivani (a jest ich trzech) cieszą się wyjątkowym powodzeniem u pięknych kobiet i byli już po wiele razy żonaci.

Najstarszy z trzech braci, David Mdivani, ożenił się po raz pierwszy w roku 1926. Żoną jego była gwiazda filmowa, Mae Murray. Książę Dawid był jej czwartym mężem i

ze wszystkich mężów najdłużej się utrzymał. I on, jednak, rozwiódł się z Mae Murray.

Drugi brat, książę Sergiusz, ożenił się, jak to zapewne pamiętamy wszyscy, z Pola Negri, i to w chwili, gdy była u szczytu swej kariery artystycznej: w roku 1927. Małżeństwo to trwało lat trzy, po czym nastąpił rozwód. Sergiusz Mdivani w rok po rozwodzie ożenił się nanowo: tym razem z piękną i młodą śpiewaczką Mac Cormick. I to małżeństwo skończyło się rozwodem i to w parę miesięcy po ślubie z powodu niezwykle rozrzućności żony.

Najmłodszy, Aleksy Mdivani, szczęśliwy narzeczony Barbary Hutton, również był już żonaty. Żoną jego była Luiza van Allen, prawniczka miliardera Johna Astora. Po półrocznym małżeństwie nastąpił rozwód. Narzeczony miliardera ma obecnie lat 26.

Czy bracia Mdivani mają specjalny sex appeal, że przyciągają z taką łatwością piękne i sławne kobiety? Nie wiadomo.

Kiepusa w Hollywood Zaangażowany za królewskie honorarium

W następstwie drugiej rozmowy telefonicznej Jana Kiepusy, przeprowadzonej z Wiednią z Hollywoodem z prez. wytwórni „Universal Pictures Corporation” nastąpiło w Wiedniu ubiegłej soboty podpisanie kontraktu, na mocy którego Jan Kiepusa opuszcza z końcem lipca b. r. Europę, za- angażowany przez powyższą wytwórnię do dwu filmów.

Jeden z nich nakrecony zostanie w ciągu sierpnia i września, drugi zaś w ciągu grudnia b. r.

Warunki, na jakich Kiepusa za-

angażowany został do Hollywood, wzbudziły w światowych kołach filmowych niezwykle sensację.

Oprócz bowiem niesłychanie wysokiego honorarium, pobierającego artysta procenty od wszystkich wpływów, jakie filmy te przyniosą. Głównym powodem zaangażowania naszego rodaka do Hollywood był fakt, że dzienniki nowojorskie zestawiały wyniki premier filmowych, postawili filmy z Janem Kiepusą na pierwszym miejscu, co odnosi się w szczególności do filmu p. t. „Pieśń jednej nocy”.

Promienie śmierci przywracają życie Ojciec nowej terapii

W Paryżu świat naukowy czci w tych dniach pamięć wielkiego uczonego d'Arsonvala, który pierwszy wpadł na istnienie tajemniczych promieni, zwanych „promieniami śmierci”.

Na czym polegał ów wynalazek? Z uczuciem leku i przykrości, po mieszanem z dużą dozą wątpliwości, dowiedziano się przed paru laty o istnieniu „promieni śmierci”. W miarę, jak uczeni zaczęli te kwestie badać gruntownie, wątpliwości zniknęły, a lek zmienił się w uczucie wdzięczności.

Te promienie, które dzisiaj mogliśmy nazwać ultrakrótkimi falami,

są promieniami, które pozbawiają żyjące istoty życia. Małe zwierzęta pod ich wpływem zdychają, a rośliny zmieniają się w bezbarwną kleistą masę.

Ale niszczycielskie właściwości tych promieni naprowadziły lekarzy na zbawczą myśl: tak, jak truciźna w wielkich dawkach zabija, w małych zaś leczy, tak i promienie te mogą oddawać przysługi w terapii.

Nadzieja ta nie zawiodła. Od lat już kilkunastu leczenia zapomocą ultrakrótkich fal jest stosowane z powodzeniem w medycynie, a wdzięczność za to należy się Arsonvalowi.

„Siedzieć w domu i rodzić żołnierzy” Nowe zadania niemieckich kobiet

Współpracownik londyńskiego „Daily Express” opowiada na łamach tego pisma swe wrażenia ze zwiedzenia obozu bezrobotnych pod Stuttgartem. Obozy takie znajdują się jeszcze w kilku punktach Niemiec. Zarówno ten oboz, jak i inne, nosi charakter czysto wojskowy i wierzyć się nie chce zwiedzającemu, że Niemcy nie są w stanie wojennym.

Tylko kobiety niemieckie, znajdując się zdale od tych ćwiczeń, tak zresztą, jak sa zdale od wszelkiego życia.

Hitlerowskie przykazania w stosunku do kobiet brzmią: „Siedzieć w domu i rodzić przyszłych żołnierzy”.

Czy kobiety niemieckie, które w ciągu ostatnich powojennych lat przeszły długą i trudną drogę usamodzielnienia się, zrezygnują z takiej łatwości ze wszystkich zdobyczy swoich i zamienia się z powrotem w pracownice gospodynie, cerulace skarpetki meżom i trafiające przez żoładki do serc swoich panów i władców, to przyszłość po każe.

A w świecie filmu? „Pyszna dziewczyna” - Samochód Valentina - Bokser i dama

Oddawna już opowiadano sobie o planowanym małżeństwie króla bokserów niemieckich Schmellinga z czeską gwiazdą ekranu Anny Ondra.

Tymczasem, ostatnio Schmelling przysłał sprostowanie w tej sprawie.

„Jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi z Anny Ondra, to pyszna dziewczyna. Ale nie mamy najmniejszego zamiaru się kiedykolwiek pobierać”.

Pewien właściciel garażu w Kalifornii wpadł na oryginalny pomysł, który przyniósł mu wcale niezły dochód.

Oto ogłosił: „Kto chce przejechać się samochodem, który był własnością Rudolfa Valentina? Spryciarz liczył się z kulem, jaki dla zmarłego artysty żywią po dziś dzień liczne rzesze wiernych jego pamięci nierzadko rozhisteryzowanych paniątek.

Istotnie, pomysł jego miał powodzenie i dowiódł, że pamięć o Valentine'ie jeszcze nie wygasła. Garażysta zarobił sporo pieniędzy.

Greta Garbo miała groć obecnie do filmu pt. „Christine” pod reżyserią Sternberga. Nie wiadomo dlaczego w ostatniej chwili nie chciała się na tę reżyserję zgodzić. Wielka to szkoda dla artystki, gdyż Sternberg „twórca Marleny” — wniósłby z pewnością nowe, żywe wartości do kreacji Greta.

Zato znakomity reżyser wykona obecnie film pt. „Bokser i dama”, gdzie tytułowe role będą odgrywać Clark Gable i Joan Crawford.

Z CYKLU „WIOSNA”



W parku na ławce on i ona.
— Panie Adolfe — szepce ona; — niech mi pan powie prawdę, czy wierzy pan w miłość z pierwszego wejrzenia?
— Nie!
— Szkoda, w takim razie musimy się jeszcze raz spotkać! (a)

Miss Europa 1933



Emigrantka rosyjska Tatjana Masłowa, rodem z Wilna, wybrana przez kolonię rosyjską w Paryżu na „Miss Rosje”, została w Madrycie uznana oficjalnie za „Miss Europe 1933”.

Kwiaty do 70-ciu pokoiów 4 tysiące złotych miesięcznie na stroje... zamało

To, co w Londynie nazywa się „towarzystwem”, a więc sfery snobistyczne, mają nielada sensację. Sensacja ta jest proces, w którym strona oskarżająca jest magazyn mód kobiecych w osobie właścicielki Anny Talbot. Oskarżona zaś — wytworna dama właśnie z tego towarzystwa, znana z sztyku i wspaniałych przyjęć żona milionera, przemysłowca, lady Bowden.

Owa lady Bowden zdażyła sobie w przeciągu dwu lat sprawić sukien, płaszczów i kostiumów na okragłą sumkę 1.800 funtów (72 tysiące złotych) i sumy tej jakości nie uiszcila.

Powołany również przed sąd małżonek rozrzućnię pani sir Harold Bowden oświadczył, że nie jest odpowiedzialny za dług żony, gdyż dawał jej dość pieniędzy na stroje.

Sąd skazał pania Bowden na zapłacenie długu krwawo. Oskarżona tłumaczyła się w sposób oryginalny. Twierdziła, że pieniądze,

otrzymywane od męża na stroje, a było tych pieniędzy dość wiele: 2.600 funtów rocznie (około 11 tysięcy złotych miesięcznie) wychodziły jej całkowicie na gospodarstwo.

Oto, jak wyglądał rachunek nieszczęśliwej milionerki.

Państwo Bowden mieszkali w pałacu Bestwood, gdzie prawie ciągle przebywali liczni goście, zapraszani przez pana Bowdena na poiwania, sportowe zawody itp.

— Proszę sobie wyobrazić — tłumaczyła się oskarżona, ile wydatków związanych jest z utrzymaniem takiego domu. Same kwiaty do siedemdziesięciu sześciu pokoiów pałacu, laktó to koszt.

Do obiadu siadało prawie codziennie około trzydziestu sześciu osób i to gości, przyzwyczajonych do naidroższych potraw. To wszyśtko musiałam, leżeli chodząco o specjalne przysmaki, pokrywać już z własnej kieszeni. Często także za praszałam znajomych do restauracji londyńskiej i płaciłam to także

Stołeczne migawki sądowe

Fotografia za 500 zł.

Wiecej serca P. P. sędziowie!

Straty materialne są często nieczem w porównaniu z niepowetowaniem niekiedy stratami natury duchowej.

Niestety materialistycznie nastrojone sady nie mogą pojąć, że jakaś fotografia droższa może być dla kogoś od tuzina koszul ze wstawkami i lnianego obrusa na 6 osób.

Poucza o tem opowiedziana poniżej sprawa panny Marianny Papek.

Tyle tylko, że zeszła panna Marianna na chwilę do dozorczy dowiedzieć się o ostatnich wydarzeniach w łonie Ligi Narodów w związku z „paktem czterech”, kiedy wróciwszy do kuchni, przekonała się, że popełniono kradzież. Wieko kuferka było wytłamane, zniknęła cała ślubna wyprawa — rocznej właścicielki, naszykowana już od lat pięciu, oraz „ta fotografia”.

Złodzieja nigdyby nie złapano, gdyby nie to, że agenci policji podczas obławy w melinie przy ulicy Stawki 24, zastali tam p. Aleksandra Barana, śpiącego w długiej nocy kuśzuli damskiej ze wstawkami i monogramem „M. P.”.

Ponieważ koszula pana Barana pasowała kubek w kubek do zameldowania, złożonego w urzędzie śledczym przez pannę Papekównę,

eleganckiego noclegowicza oskarżono o tajną wizytę w kuchni, rozebrano z efektownego stroju i odzianego w szare, areztanckie drlichy sprowadzono do sadu grodzkiego.

Sędzia, przeczytawszy zeznanie p. Marianny, popatrzył na nią surowo i rzekł:

— Dlaczego pani naliczyła aż 650 złotych strat, gdyż tyle były warte skradzione przedmioty?

— Obliczyłam co do grosza proste wielebnego sadu — 12 koszul nocnych ze wstawkami, 3 dzieńne, 4 pary niedwabnych desusów, obrus żerardowski, 3 ręczniki, 1 tyrkoty męskie...

— A cóż one tam robiły?

— To po narzeczonym. Wszystko razem z tą pamiętką kosztowało mnie 150 złotych — grosza opuścić nie mogę, jak mnie tu pan sędzia żywa widzi.

— No dobrze, jednak brakuje do tego rachunku pięciuset złotych!

— Te 500 złotych liczę za tę ową fotografię, co ją podałam do protokołu...

— A cóż to była za fotografia tak drogocenna?

— Wojskowy jeden był na niej odmalowany z golem pałaszem w rękach i z koniem. Szatyn w sobie zachwycający, mężczyzna, jak ten różny kwiat. Księżyc świecił nad nim, jak żywy, u dołu rośli narcyze. Tak ślicznej fotografii to pan sędzia nie widział i nigdy w życiu nie zobaczy.

— Sad wierzy pani, ale mimo to nie widzi powodu do tak wysokiej oceny owego pięknego portretu. Może pani przecież poprosić tego żołnierza o drugą taką fotografię.

— Nie mogłem dlatego, że ten wojskowy to moje przeznaczenie, ale nie wiem, gdzie służy i jak się nazywa. Papuga imię mnie tylko powiedziała: Wieniawa. Imię damskie, ale z pozoru już widział, że chłop to musi być — ogień!

— Jaki papuga?

— Zwyczajnie, na katorynce za 50 groszy te fotografie mi wyciąga i los mój wywróżyła. Już się połowa sprawdziła, na loterii nie wygrałam i narzeczony mnie rzucił, jak tego wojskowego w kuferku zobaczył.

Tanio obliczam tę stratę na 500 złotych!

Sędzia jednak innego był zdania, ciężar winy p. Barana zmniejszył o pół tysiąca i wydał wyrok skazujący go na 6 miesięcy więzienia, pomimo, iż należało się znacznie więcej ze względu na dawną zasługę tego zdolnego młodzieńca.

WINSZUJEMY

Jutro Jakóba
Dziś Ameli.

Co wróżą gwiazdy na dzień 30 maja?

Wieczór obiecuje powodzenie w miłości i sztuce



Weżesny raneł nieże się zapowiada, dzięki większej aktywności i przedsiębiorczości, jaka się da odczuwać już w najwcześniejszych godzinach rannych.

Jeszcze i około godz. 10-ej zaznaczy się lepsza passa — chociaż w dość skromnych rozmiarach, która może nam przynieść jakieś pomyślniejsze okazy w związku z finansami, handlem, pośrednictwem lub sprawami sądowymi. Nasze wysiłki życiowe mogą wówczas wydać niewielkie rezultaty.

Nie należy jednakże zapominać, że dzień dzisiejszy przynosi silniejszą pasę ujemną — i już około godz. 14-ej możemy przeżywać jakieś niepokoję, podrażnienie, zamieszanie w stosunkach z przyjaciółmi i krewnymi, w związku z korespondencją, podróżami, młodzieżą, pośrednictwem, lub też w związku z wydaniami, dziennikarstwem i pracą umysłową. Niepokój nerwowy może doprowadzić do odruchów lub słów, które później będą mieć skutki ujemne.

To też należy wówczas zachować ostrożność, tembardziej, że krótko przed godz. 15-tą będzie się manifestować inna passa ujemna, przynosząca rozczarowania, smutki i niepowodzenia. Nasze wysiłki życiowe nie wydadzą wówczas rezultatów dodatnich, narażając nas na opozycje, niezadowolone, przykrości. Nie jest to odpowiedni czas do załatwiania spraw ważniejszych i wszelkich nowych poczynających wogóle.

Jeszcze i po godz. 17-ej mogą się za znaczyć gorsze nastroje, niezadowolenie lub jakieś trudności i zwłoki. Ale później stopniowo sytuacja ulegnie poprawie, a dobra passa, jaka będzie się manifestować po godz. 20-ej — obiecuje dobry humor, zadowolenie, powodzenie w stosunkach z osobami płci odmienną, zainteresowanie rozrywkami i zabawą oraz powodzenie w związku z miłością i sztuką. Osoby płci odmienną wówczas poznane — będą później wywierać na nasze życie wpływ

dodatni.
Dziecko dziś urodzone — będzie interesować się poważniejszymi studiami i może osiągnąć powodzenie w zawodzie prawniczym lub duchowym. Okaza przytem zdolności artystyczne i dużą ekspansję życiową.

Radio warszawskie

WARSZAWA, (Dług. fałi 1411.8 m.).
11.57: Sygnal czasu. Hejnał z Krakowa.
12: Płyty.
15.50: Płyty.
16.25: Odczyt dla nauczycieli: „Egzaminuj dojrzałości”. 16.40: Odczyt: „Futurizm włoski i europejski”.
17: Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonii warsz.
18: Muzyka lekka i taneczna.
19.20: „Bieżące wiadomości rolnicze”. 19.30: Transmisja z Krakowa. Felieton muzyczny „Muzyka południa i muzyka północy”.
20: Koncert.
21.05: D. c. koncertu.
22: Kwadrans literacki — Axel Munthe: Fragn. z dzieła „Księga z Saint Michel”. 22.15: Koncert solistów.
23: Muzyka taneczna.

W SADZIE



Przed sądem staje złodziej recydysta, dobrze znany sędziemu.

— O co znowu jesteście oskarżeni? — pyta sędzia.

— Jakto, o co — dziwi się złodziej. — To pan sędzia gazet nie czyta?

Komitet pomnika P. O. W. w stolicy



W pracowni prof. Wittiga odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego budowy pomnika ku czci poległych żołnierzy P. O. W. Na zdjęciu przy figurze pomnika stoja (od lewej): p. Dehlinkajtis, mjr. Kowalczewski, prof. Wittig (autor pomnika), mjr. Caspary — Charszczewski i inż. Sołtycki.

Trucicielem Jarockim zainteresowała się prokuratura
Dalsze zaostrenie walki z potajnym ubojem

Walka z potajnym ubojem na terenie m. Białegostoku prowadzona jest—jak to wynika z często zamieszczanych w tej sprawie w naszym piśmie notatek—z całą energią. Z jednej strony sądy starościńskie karzą uprawiających potajny ubój z całą surowością, skazując ich na bezwzględny areszt, z drugiej strony mocno zaostreną została kontrola, którą obecnie prowadzi nie tylko funkcjonariusze P. P. i miejskiego dozoru sanitarnego, ale i sekwestratorzy urzędów skarbowych.

Znalezienie w restauracji „Ritz” węgrowatej wieprzowiny, którą poczęstowano na szczęście—nie laików, a fachowców—lekarzy weterynaryj—wpłynęło na dalsze zaostrenie walki z potajnym ubojem. Jeśli chodzi o nieuczciwego właściciela jatk, Boleśława Jarockiego, który dostarczył węgrowatej wieprzowiny restauracji „Ritz”—to—jak nam komunikują—zainteresował się nim urząd prokuratorski, i—zdaje się—spotka go duża surowa kara, niż ta, jaką wymierza sąd starościński. Nad innymi trucicielami ludności m. Białegostoku rozciągająca będzie dużo „troskliwsza”, niż dotychczas, opieka. Oto

Język polski i historia w szkołach zawodowych

W dniach 26 i 27 b.m. odbyła się w Białymstoku konferencja nauczycieli i nauczyciele języka polskiego i historii w szkołach zawodowych, podległych kuratorjum okręgu szkolnego brzeskiego, a znajdujących się na terenie województwa białostockiego. Tematem referatów, lekcji pokazowych i dyskusji było omówienie zasad korelacji w nauczaniu języka polskiego i historii do przedmiotów zawodowych, oraz zasad korelacji pomiędzy poszczególnymi przedmiotami. Chodziło o wytworzenie warunków pełnego współdziałania i harmonii w pracy na terenie szkół zawodowych.

W konferencji wzięli udział pp: wizytator ministerjalny inż. Z. Piotrowski, nac. wydz. kuratorskiego o. s. brzeskiego inż. A. Walczakowski i wizytorka o. s. dr. M. Brokmanowa. Prelegentami byli pp: wizytator Piotrowski i dyr. W. Antonowicz. Lekcje pokazowe przeprowadzili pp: Z. Borkowska i A. Zermanówna, nauczycielki tutejszych szkół zawodowych.

O garnek ze szmalcem

Posterunkowy P. P. Kabaciński Feliks udał się na ul. Pułkowską Nr. 10, aby przeprowadzić dochodzenie w sprawie kradzieży kur na szkołę Luby Siemianowej. Po ustaleniu, iż kradzieży tej dokonał niejaki Łukaszyński Konstanty (Szosa Obwodowa 8), Kabaciński udał się do jego mieszkania. W pobliżu domu, gdzie zamieszkuje Łukaszyński, policjant wykopał garnek ze szmalcem, pochodzący z tej kradzieży. Garnek ten zamierzał wziąć ze sobą, jako dowód rzeczowy. Zauważył to znajdujący się w pobliżu domu Łukaszyński, który wraz ze swoją siostrą i przyjaciółką, podbiegł do posterunkowego, kłapiąc mu ręce i nogi.

Napadnięty posterunkowy dał

KRAWIEC MĘSKI
H. ORKIN
przeprowadził się
z ul. Nowy Świat 6 na ul. Sienkiewicza 5
Wejście z ulicy Brańskiej

Jutro w APOLLO	IMPONUJĄCE WIDOWISKO dla ludzi o żelaznych nerwach	Jutro w APOLLO
WIELKA		WIELKA
KLATA		KLATA
FILM NAD FILMY	W rolach głównych: Clyde Beatty i Anita Page znak. trener dzikich zwierząt czarująca blondynka	LWY Tygrysy Słonie

Zw. Legionistów w Wołkowysku

W Wołkowysku odbyło się w niedzielę doroczne walne zebranie członków miejscowego oddziału Zw. Legionistów Polsk. Po przemówieniu powitałm prezesa oddziału, p. mjr. rez. Dorobczyński Bronisław, pos. J. Walewski wygłosił referat n. t. „Rola legionisty w życiu państwowym i społecznym”, a pos. Wł. Bzowski referat gospodarczy. Po dłuższej dys-

kusji nad sprawami organizacyjnymi dokonane zostały wybory. Na prezesa został wybrany p. B. Dorobczyński i na członków zarządu p.p: Miecz. Stoska, Chmura, J. Kozior, J. Mospan, Guderski i Pietrzak. Wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. J. Piłsudskiego, premiera Jędrzejewicza i prez. plk. Sławka.

Twarda odpowiedź na zakusy niemieckie

Od zarania istnienia Państwa Polskiego walczyli Niemcy o odciecie nas od Bałtyku, aż wreszcie „Wielki Fryderyk” ukoronował swe prowadzone w ciągu kilku stuleci grabieżcze dzieło pierwszym rozbiorem Polski. 150 lat odcieci od morza, a 130 lat pozbawieni własnej organizacji państwowej—dusiłiśmy się w żelaznym uścisku niewoli politycznej i gospodarczej, i dopiero bilans wojny światowej przyniósł nam—dzięki bohaterkiej wytrwałości naszych braci z Pomorza, którzy, mimo wiekowego uścisku, nie zginęli w morzu niemieczyny—skrawek wybrzeża bez portu i problematyczną możność korzystania z portu wolnego miasta Gdańska, które od samego początku stało się narzędziem w ręku niemieckiej polityki rewizjonistyczno-odwetowej.

50 klgr. jedwabnych koronek wartości 20 tys. zł.
Ujęcie bandy przemytników

Komisariat straży granicznej w Łomży otrzymał wiadomość, iż na odcinku Grajewo, banda przemytników zamierza przekroczyć granicę z przemytem do Polski. Urządzono zasadzkę. I rzeczywiście w pobliżu wskazanego miejsca przekradła się banda przemytników, złożona z 5-u osób. Na wezwanie, aby się zatrzymali, przemytnicy rzucili się do ucieczki. Po kilkakrotnym powtórzeniu wezwania straż graniczna dała w kierunku uciekających szereg strzałów, które chybiły. Zarządzono pościg doprowadził do ujęcia w okolicy Osowca wszystkich przemytników wraz z transportem przemyconych koronek jedwabnych wagi 50 klgr. wartości 20.000 zł.

Zabił w obronie własnej

Jak donoszą z Ostrołęki, wystrzałem z karabinu został zabity onegdaj o g. 5 ppł. 21-letni Aleksander Łepicki, mieszkaniec wsi Łęg-Starościński. Zabójstwa dokonał 26-letni Józef

Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nazwiska przemytników oraz bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Sekwestr autobusu

Przechodzący wczoraj ulicą Marsz. Piłsudskiego, Rynkiem Kościuski i ul. Sienkiewicza—mogli zauważyć autobus ośrobowy Nr. 77221 z napisem Białystok—Warszawa. Ciągnęły go 2 konie, a obok postępowali dwaj sekwestratorzy urzędu skarbowego, gdzie będzie sprzedany na licytacji z powodu załęgania przez jego właściciela, Aleksandra Bobrowskiego, z zapłaconiem przeszło tysiąca zł. podatków drogowego i dochodowego.

Ubiegła niedziela w sporcie

Mecz piłki nożnej między drużynami 33 p. p. i Ł.K.S. w Łomży zakończył się wynikiem remisowym: 2:2.

— W biegu kolarskim Z.K.S.-u pierwsze miejsce zajął Łuszczewski („Jag.”) w czasie 41.32, drugim był Wolniewicz (Leg. Moc.), trzecim — Dawidowski („Jag.”).

— W drugim dniu międzyrodowych zawodów o mistrzostwo w Warszawie w biegu 800 metrów Kucharski („Jagiellonia”) zajął trzecie miejsce za Drodzą (Czechosłowacja) i Kuźmickim (A.Z.S.); w biegu 5 km. Strzałkowski („Jagiellonia”) był trzecim za Kusocińskim (Warsz.) i Puchalskim (Legia); w biegu 110 przez płotki Lukhaus („Jagiellonia”) zajął drugie miejsce (16,6 sek.) za Twardowskim (16,4 sek.).

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Białymstoku, jako Rejestrowy obwieszcza iż do rejestru handlowego działu A wciągnięte zostały następujące firmy pod nr. nr.:

W dniu 22 listopada 1932 r.
8061. „Sklep spożywczy Demjan Sulima”. Siedziba: wieś Chłomony gm. Nowy Dwór pow. sokólskiego. Właściciel Demjan Sulima, zam. tamże.

W dniu 3 marca 1933 r.
8157. „Sklep spożywczy Eugeniusz Geniusz”. Siedziba: wieś Usnasz Dolny gm. Odelsk, pow. sokólskiego. Właściciel Eugeniusz Mieczysław Geniusz, zam. tamże.

W dniu 10 kwietnia 1933 r.
8188. „O. Epsztejn i J. Uzycki, spółka firmowa w Białymstoku”. Przedmiot: sprzedaż artykułów kolonialnych, spożywczych i innych. Siedziba: Białystok, ul. Żydowska 22. Spółnikami są: Owsiej Epsztejn, zam. w Białymstoku, ul. Marszałka Piłsudskiego 48 i Jankiel Epsztejn przy ul. Kupieckiej 11. Zarząd i prowadzenie interesów spółki należy do obu spółników łącznie. Wszelkie zobowiązania, weksle, żyra, czek, pełnomocnictwa, umowy i inne dokumenty pieniężne winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obu spółników łącznie. Odrzućmywać wszelkie-

go rodzaju korespondencję poleconą, pieniężną, wartościową, przekazy i pieniądze z przekazów, towary i ładunki ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą na czas nieograniczony. Spółka działalność swą rozpoczęła dn. 11-go stycznia 1933 r.

W dniu 11 kwietnia 1933 r.
8189. „Josel Konopiata”. Przedmiot: komunikacja samochodowa. Siedziba: m. Siemiatycze pow. Bielsk Podl. Właściciel Josel Konopiata, zam. tamże.

8190. „Kawiarnia Weronika Natalia Szybowska”. Siedziba: Białystok, ul. Sienkiewicza 15. Właścicielka Weronika Natalia Szybowska, zam. tamże.

8191. „Bufet kolejowy Józefa Smyłowa”. Siedziba: Białystok, przy stacji kolejowej Białystok-Fabryczny, Właścicielka Józefa Smyłowa, zam. tamże.

W dniu 28 kwietnia 1933 r.
8192. „Nochim Epsztejn i S-ka, spółka firmowa w Białymstoku”.

Trzy lata więzienia za usiłowanie zabójstwa

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę o usiłowanie zabójstwa Małki Gorfinkiel przez Paltiel Rozengartena, jej siostrzeńca i syna znanego w białostockim świecie przestępczym Jankla Rozengartena („Jankiećkie”), który w lutym b. r. został zabity przez męża poszkodowanej

z wczorajszej rozprawy, Szmula Gorfinkla. Gorfinkiel uciekł po dokonaniu morderstwa i dotychczas nie został odszukany. Także postępowanie karne przeciwko niemu zostało zawieszone do czasu ujęcia go. Nie mogąc się na nim zemścić za śmierć ojca Paltiel Rozengarten postanowił dokonać zemsty na jego żonie Małce. Według aktu oskarżenia—w dn. 6 marca b. r. oskarżony podszedł do Małki Gorfinkiel w bramie domu przy ul. Orłowskiej, gdzie ona zamieszkuje, i ze słowami: „Ty zemsta za ojca” strzelił do niej pięć razy rewolwerem. Wszystkie kule trafiły w poszkodowaną. Odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża—po operacji i kuracji wrócił do zdrowia.

Paltiel Rozengarten usiłował zbiec wynajętą taksówką. Został jednak—wobec dobre zorganizowanej służby informacyjnej policji—już po 10 minutach schwytany na Rynku Kościuski przez policjantów Fabjana Wyszyńskiego i Wiśniewskiego, którzy odebrali od niego rewolwer pięcioprzelotowy, cztery naboje oraz sztylet. Postawiono go w stan oskarżenia z art. 225 p. 1 K. K.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego T. Giedroyc przy udziale sędziów Krasickiego i Oleckiego. Oskarżał wiceprokurator Bartoszewicz, obronę wnosili adw. Bron. Gruszkiewicz. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wysłuchaniu opinii biegłych-lekarzy, którzy orzekli, że oskarżony Paltiel Rozengarten w chwili dokonania zbrodni był poczytalny, głos zabrał oskarżyciel publiczny, który w całości popierał akt oskarżenia, domagając się zakwalifikowania czynu oskarżonego z art. 225 § 1 K. K. i wymierzenia mu najsurowszej kary.

Obronca, adw. Gruszkiewicz, zabrał argumenty oskarżenia, wyjaśniając, że młody, licząc obecnie zaledwie 18 lat, podsądny w momencie przestępstwa działał pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, wywołanego przeżyciami w związku z zabójstwem jego ojca. W konkluzji obrońca domagał się zmiany kwalifikacji czynu oskarżonego i zastosowanie punktu 2 art. 225 K. K.

Przychylając się do wywodów obrońcy, sąd skazał Paltiel Rozengartena na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Żadna ze stron na przewoździe sądowym apelacji nie zapowiedziała.

Poświęcenie sztandaru Z.Z.Z. w Czarnej Wsi

W niedzielę, dn. 11 czerwca b. r. odbędzie się w Czarnej Wsi uroczystość poświęcenia sztandaru związku zaw. robotników, zatrudnionych w miejscowym tartaku państwowym. Organizacja należy do Z. Z. Z. O godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo, a o g. 2 ppł. odbędzie się akademja.

Akta Nr. Kom. III 746/33
Obwieszczenie

Jan Podbielski, Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. II, mający kancelarię swą w m. Białymstoku przy ul. Sobieskiego 7, na zasadzie artykułu 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 6 czerwca 1933 r. o godz. 10—12 odbędzie się w lokalu—pomieszczeniu C w m. Białymstoku przy ul. Sienkiewicza Nr. 41 publiczna licytacja ruchomości, składających się z mebli i ubrania oszacowanych na łączną sumę 750 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Białystok, dn. 27 maja 1933 r.
Komornik: Podbielski.

LECZNICA
LEKARZY-SPECJALISTÓW
przeniesiona
na Sienkiewicza 3, tel. 1-38
Porada 3 zł.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Przedmiot: kupno i sprzedaż towarów włókienniczych. Siedziba: Białystok, ul. Giełdowa 7. Istnieje od dnia 10 stycznia 1933 r. Spółnikami są: Nochim Epsztejn, ul. Nowy Świat 20, Wiela Kawenoki, ulica Nowy Świat 24 i Adasa Lisicka, ulica Sucha 15, w Białymstoku zamieszkałi, Zarząd przedsiębiorstwa należy do wszystkich spółników łącznie. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy, weksle, żyra, czek, umowy, pełnomocnictwa i inne dokumenty winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez spółniczkę Wielą Kawenoki łącznie z Nochimem Epsztejnem lub Adasą Lisicką. Otrzymywać korespondencję poleconą, wartościową i pieniężną, pieniądze spółce należne, przesyłki, towary i ładunki ma prawo każdy ze spółników samodzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką firmową, zawartą w dn. 30 grudnia 1932 r. na czas nieograniczony.

C. d. n.

Nr. Km. 291/292

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wysokiem - Mazowieckiem Radosław Rakowicz, na podstawie art. 602 i 604 K.P.C. niniejszem obwieszcza, że w dniu 10 czerwca 1933 roku od godziny 10 rano w majątku Lipniki, gminny Stelmachow, odbędzie się publiczna licytacja następujących ruchomości: trema, oltramanki, stołu zegara, ręcznej maszyny do szycia, wieszaka, fotela i dwóch krzeseł, stolika do kart, pary koni z bryczką, binią, aparatu, otomany pokrytej zielonym materiałem, toaletki, fotela i palta karakufowego, oszacowanych ogółem na sumę 1115 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wysokie-Mazow., dn. 26.V.33
Komornik (—) Rakowicz

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (partier) tel. 5-8

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skinne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7
BIAŁYSTOK
Mińskiego 6 Telefon. 9-61

Dr. A. Adamowicz
Choroby: skórne, weneryczne, płciowe (intymne)
Przyjmuje w gabinecie
Dr. A. GURWICZ
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-6
od godz. 10 do 1-iej i od 4-iej do 8-iej wiecz.